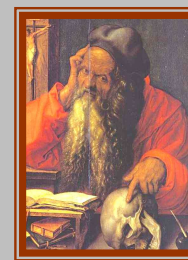




www.szkolakik.strona.pl

W naszej szkole

Biuletyn dla Rodziców



wrzesień-październik- listopad 2008

ROK SZKOLNY 2008/2009

nr 2 (77)

w numerze m.in.:

- ☛ III gimnazjum na Forum Młodzieży w Częstochowie
- ☛ Kamil Bukato przewodniczącym Samorządu Szkolnego
- ☛ święto Szkoły Podstawowej i Gimnazjum
- ☛ pożegnanie pani Izabeli Borosiewicz – dobroczyńcy naszej szkoły

Wydarzenia

WYMIANA Z BIESZCZADAMI

Dwa lata temu znalazłam się dość przypadkowo w Równi, pod Ustrzykami Dolnymi, podczas obchodów święta patrona tamtejszej szkoły podstawowej. Szkoła im. Jana Staszka, polskiego alpinisty, jest pod opieką Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, która pomaga w koniecznych remontach. Uczy się tam ok. 60 dzieci z Równi i okolicznych wsi. Warunki życia mają „bieszczadzkie”, z wszelkimi tego plusami i minusami: ciężkie zimy, pomoc przy gospodarstwie, najczęściej brak wyjazdów wakacyjnych, ale za to: góry tuż, tuż, narty w ramach zajęć WF, sarny i jelenie podchodzące pod dom, a nawet możliwość spotkania... młodych niedźwiadków kapanych przez swą mamę w pobliskim stawie.

Zespół nauczycieli tamtejszych jest bardzo interesujący, najczęściej są to ludzie, którzy uciekli w Bieszczady z innych miejsc w Polsce, są otwarci i oddani dzieciom. Właśnie w czasie pierwszego naszego spotkania powstał projekt, by spróbować wymiany międzyszkolnej: Równia – Podkowa Leśna. Doświadczenia życiowe młodzieży podkowieńskiej i równiańskiej wydawały się nam tak odmienne, że tym ciekawsze mogły okazać się ich spotkania i próby wzajemnego dzielenia się. Przeczucia nas nie zawiodły i po dwóch wizytach naszych gości na Mazowszu, a naszych w górach – można uznać całe doświadczenie za udane, choć wymaga, oczywiście, zaangażowania od dyrekcji obu szkół, wychowawców, nauczycieli, rodziców i samych uczniów również.

Goście z Bieszczad zwiedzają wraz z nami Warszawę, Podkowie Leśną i Stawisko, odwiedzają kino IMAX, Wilanów, rozgrywają towarzyskie mecze, uczestniczą w Pikniku u Świętej Teresy, słuchają muzyki Chopina, ale przede wszystkim SA wśród swych rówieśników. Integracja młodzieży z obu środowisk przebiega doskonale, wcale nie potrzebuje ona zachęt dorosłych. Podczas ostatniej wyprawy w Bieszczady (16-20 września 2008) wszyscy musieli wykazać się hartem ducha i determinacją, bo pogoda splatała figła i deszcz prześladował nas nie tylko w Cisnej... 5 dni padało bez przerwy, ale udało nam się zwiedzić muzeum i skansen w Sanoku, odwiedzić kilka cerkwi, poznać wiele tajemnic ikon i ikonostasów, zajrzeć do nietypowej galerii sztuki w Cisnej - miejscowości, gdzie „zagęszczenie artystów na metr kwadratowy” jest największe w Polsce - przepacerować się po koronie zapory wodnej w Solinie i zobaczyć tam pierwsze płatki śniegu w tym sezonie (połowa września!). To chyba niezły wynik! Tym bardziej, że po drodze zwiedziliśmy jeszcze Łańcut, kolegiatę w Opatowie i ruiny zamku Krzyżtopór w Ujeździe.

Mamy nadzieję, że następnym razem pogoda będzie bardziej łaskawa.

p. Kinga Gaworska, nauczycielka historii

Wskrócie Co było?

wrzesień

- wymiana z Bieszczadami (16 - 20 września)
- wycieczka kl. III gimnazjum do Łodzi (16-18 września)
- Forum Młodzieży Szkół Katolickich - III gimn. (18-19 września)
- klasa 4 i I gimn. w Muzeum Archeologicznym (18 września)
- wybory do samorządu szkolnego (24 września)
- niedziela biblijna (28 września)

październik

- święto Szkoły Podstawowej i Gimnazjum (10 października)
- konkursy przedmiotowe
- biegi przełajowe (9 i 16 października)
- beatyfikacja rodziców św. Teresy (19 października)
- próbny egzamin z angielskiego (21 października)
- eliminacje szkolne konkursu recytatorskiego poezji Mickiewicza (29 października)

listopad

- eliminacje szkolne konkursu recytatorskiego poezji Szymborskiej (3 listopada)
- warsztaty recytatorskie w MOK-u (5 listopada)
- konkurs recytatorski poezji Szymborskiej - etap finałowy (14 listopada)

Tegoroczne forum połączone było z wycieczką klasy III gimnazjum do Łodzi. Wyprawa miała na celu zwiedzanie fabrycznego miasta oraz poznawanie technik łatwego zapamiętywania i uczenia się oraz szybkiego czytania. Uczniowie przez trzy dni byli w Łodzi, a w czwartek po południu wyruszyli pociągiem do Częstochowy. O godz. 21.00 uczestniczyli w Apelu Jasnogórskim. Właściwy dzień forum (piątek, 19 września) opisuje jeden z uczestników:

„Już o godz. 9.00 rozpoczęły się spotkania Forum Młodzieży Szkół Katolickich. Po dwóch wykładach o miłości i po debacie został wyświetlony film „Duśka”, opowiadający o Wandzie Póltamskiej. Następnie arcybiskup Henryk Tomasik poprowadził adorację Najświętszego Sakramentu oraz celebrował Eucharystię w kaplicy Matki Bożej. Po darmowym obiedzie udaliśmy się w drogę powrotną do Warszawy, przez co nie mogliśmy – niestety – uczestniczyć w drugiej części forum.

Jan Traczyk, kl. III gimnazjum



Zjazdy młodzieży na Jasnej Górze gromadzą zwykle ponad 1000 osób i są okazją do wymiany doświadczeń. Ważną częścią są debaty i możliwość zadawania pytań gościom prowadzącym wykłady, z czego młodzież bardzo chętnie korzysta. W tym roku wykładowcami byli m.in. ks. Marek Dziewiecki - psycholog i dr Jacek Pulikowski, zajmujący się terapią rodzinną. Więcej informacji o forum i wycieczce III gimnazjum w dziale *Co w klasach piszemy?*

Klasa III gimnazjum z wychowawczynią przed wejściem na Jasną Górę

WYBORY PRZEWODNICZĄCEGO SAMORZĄDU SZKOLNEGO

Kamil Bukato z klasy III gimnazjum został Przewodniczącym Samorządu Szkolnego, uzyskując w wyborach **39 głosów**. Wyprzedził tym samym dwoje pozostałych kandydatów: Katarzynę Król i Macieja Zwolińskiego (obydwoje z klasy II gimnazjum), którzy otrzymali odpowiednio: 32 i 25 głosów.

Wybory do samorządu szkolnego odbyły się 24 września. W głosowaniu wzięło udział 96 uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum i wszystkie głosy były ważne.

Kamilowi gratulujemy i już teraz życzymy sukcesów w realizowaniu planów i pomysłów. Jednym z nich jest kontynuacja „szczęśliwego numerka”. A jakie są inne zamierzenia Samorządu? O to zapytałam samego Przewodniczącego:

„W tym roku samorząd szkolny nie poprzestął na wprowadzeniu szczęśliwego numerka. Staramy się realizować wiele oryginalnych pomysłów na najróżniejsze uroczystości i zwykłe dni szkolne. Teraz staramy się wznowić szkolny radiowęzeł, aby umiał nam przerwy muzyką. Ponadto stałym elementem są dyskoteki, które postaramy się zorganizować jak najczęściej.”

Kamil Bukato

REGULAMIN SZCZĘŚLIWEGO NUMERKA

Szczęśliwy numerek pomoże Ci, gdy:

1. Nie masz pracy domowej – nauczyciel nie wstawia Ci nieprzygotowania, minusa, kropki itp.
2. Nauczyciel zrobił zapowiedzianą lub niezapowiedzianą kartkówkę (trzy ostatnie lekcje) dla całej klasy – musisz ją pisać, ale masz prawo odmówić wpisania oceny za nią.
3. Nauczyciel chce wziąć Cię do odpowiedzi – masz prawo odmówić.

Szczęśliwy numerek NIE pomoże Ci, gdy:

1. Przewidziany jest sprawdzian.
2. Przewidziana jest poprawa sprawdzianu, który musisz poprawić.
3. Nauczyciel umówił się z tobą osobiście na przepytывanie lub kartkówkę.

Uczeń jeśli tylko chce, może nie korzystać z dobrodziejstw szczęśliwego numerka. Za każdym razem, kiedy uczeń chce skorzystać z tej taryfy ulgowej, musi powołać się na szczęśliwy numerek oraz na to, że właśnie taki numer ma w dzienniku. Pytania i zażalenia proszę kierować do przewodniczącego Samorządu Szkolnego. Dziękuję.

NIEDZIELA BIBLIJNA

28 września w parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej zorganizowano Niedzielę Biblijną. Gościem naszej parafii był ksiądz Józef Naumowicz, profesor na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wygłosił kazania na mszach o godz. 9.30, 11.00 i 13.00, a o godz. 12.00 spotkał się z parafianami w sali parafialnej „Betania”. Kontynuacją rozważań biblijnych była niedziela 9 listopada, kiedy to naszą parafię odwiedził ks. biskup Kazimierz Romaniuk. Obie wizyty nawiązywały do obchodzonego właśnie Roku Świętego Pawła. W najbliższą niedzielę ciąg dalszy z udziałem ks. prof. Marka Starowiejskiego.

ŚWIĘTO SZKOŁY – 10 PAŹDZIERNIKA

W tym roku postanowiliśmy połączyć Święto Szkoły Podstawowej i Gimnazjum i zorganizować je w jednym dniu. Tematem pracy uczniów gimnazjum na ten dzień była postać świętego Pawła – ewangelizatora, podróżnika, mówcy i autora listów. Na podstawie różnych źródeł gimnazjaliści przygotowywali o świętym notatkę biograficzną, tworzyli mapy podróży, odbywanych przez Apostoła oraz przemowy na wzór mów ewangelizacyjnych. Elementem łączącym program gimnazjalny z zajęciami szkoły podstawowej było pisanie listów. Starsze klasy szkoły podstawowej oraz gimnazjaliści obejrżeli film o św. Pawle. Gimnazjaliści spotkali się wieczorem na prezentacji postaci św. Hieronima, patrona szkoły (przygotowanej przez klasę III gimnazjum) oraz na Mszy świętej połączonej ze ślubowaniem uczniów klasy I i upominkami dla nich od kolegów z najstarszej klasy gimnazjum [patrz: ramka]. Potem wszyscy udali się na poczęstunek przygotowany przez uczniów i Rodziców klasy I.

ZYCZENIA DLA KLASY I GIMNAZJUM

Któż z nas pamięta jeszcze kalejdoskop, zabawkę naszych dziadków? Tekturowa tuba, kilka lusterek, kolorowe koraliki i kamyki – odpryski rzeczywistości, ale jeśli zajrzało się w ciemną czeluść, u jej końca rozkwitły czarodziejskie kwiaty, migotliwe i zmienne.

Wykonaliśmy dla Was tę staroświecką zabawkę, aby dołączyć ją do naszych życzeń. Niech dni spędzone w gimnazjum dadzą Wam zbiór takich wiadomości, cech charakteru i przede wszystkim przyjaciół, które ułożą się w przepiękny obraz Waszego życia.

Klasa III G

Szczególny przebieg – jak zwykle bardzo uroczysty – miały obchody Święta Szkoły dla klasy 1 Szkoły Podstawowej. Zaczęły się już 28 września, o czym pisze **wychowawczyni, p. Urszula Reszka:**

„Niedziela, 28 września, była piękna. Wreszcie przestał padać deszcz, wyrzuciło słońce i wiał lekki wiatr. Tego właśnie dnia poszliśmy z rodzicami na Mszę św. Potem siostry terezjanki zaprosiły nas do swojego domu. Czekał tam na nas Pan Dyrektor, który opowiedział o patronce szkoły – św. Teresie (Małej Teresce, jak się mówi o niej, w odróżnieniu od drugiej świętej o tym samym imieniu). Oglądaliśmy też nieliczne, zachowane zdjęcia św. Tereski. Później Pan Dyrektor opowiedział przypowieść o ołówku w ręku Boga, a ksiądz Leon Kantorski, który także był obecny, wręczył każdemu na pamiątkę kubek z wizerunkiem patronki oraz po sześć ołówków. Następnie przeszliśmy do kaplicy i modliliśmy się przed relikwiami św. Tereski. Po niewielkim poczęstunku, posileni, przeszliśmy na łękę w Żółwinie i tam zakończyliśmy nasze spotkanie puszczeniem latanców.”

Druga część, ważna dla Pierwszaków, odbyła się z udziałem całej Szkoły Podstawowej 10 października. O 9.00 w kościele została odprawiona Msza św. Potem najmłodsze klasy (0-3) przeszły do MOK-u, gdzie odbyło się przedstawienie w wykonaniu klasy 1 (trochę na poważnie, trochę na wesoło), które – według wychowawczyni - było udane. Potem nastąpiło ślubowanie Pierwszaków i pasowanie ich na uczniów. Po części oficjalnej odbył się krótki poczęstunek w klasie z rodzicami, a w dalszej części dnia – świętowanie w gronie rodzinnym.

ZÉLIE I LUDWIK MARTIN ZOSTALI BŁOGOSŁAWIONYMI

19 października w bazylice w Lisieux we Francji odbyła się beatyfikacja Rodziców św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Zélie i Ludwika Martin. Ceremonii z udziałem ok. 15 tys. wiernych przewodniczył ordynariusz diecezji Bayeux-Lisieux, biskup Pierre Pican. Formułę beatyfikacji odczytał kardynał José Saraiva Martins, emerytowany prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Kardynał Martins przypomniał, że małżonkowie Martin „żyli zgodnie z Ewangelią, pragnąc w każdym momencie realizować plany, jakie im Bóg przygotował. W centrum ich życiowego powołania znajdowało się przekazywanie wiary dzieciom” - podkreślił kard. Saraiva Martins. W uroczystości beatyfikacji uczestniczyła też delegacja z naszej szkoły: Pan Dyrektor Grzegorz Dąbrowski i Pani Jola Dąbrowska, nauczycielka jęz. polskiego. Czekamy na relację w następnym, świątecznym numerze biuletynu.

PRÓBNY EGZAMIN Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO

21 października przeprowadzony został w naszej szkole próbny egzamin gimnazjalny z języka angielskiego. Była to próba wyznaczona przez kuratorium. Wyniki wypadły dość dobrze: średnia klasy wyniosła 43,9 pkt., a dwie osoby zdobyły maksymalną liczbę punktów (50 na 50). W tym roku w kwietniu gimnazjaliści będą pisać ten egzamin po raz pierwszy.

☞
29 października r. 2008, zaczął się konkurs, w którym recytowane były wiersze Adama Mickiewicza. Najpierw była szkoła podstawowa, a potem szkoła gimnazjalna. Ala Chibowska z klasy 6 była przesłuchiwana wcześniej, bo się gdzieś śpieszyła. Najpierw Klaudia zaczęła recytować, poszło jej nieźle, potem Ola – Też jej poszło dobrze. Po Oli i Klaudii recytowała klasa I gimnazjum. Wszystkim dziewczynom poszło super, było widać, że się uczyły. Niektóre z nich tak trochę „udawały”, jakby były osobą, która ułożyła wiersz.

29 października, w środę, odbyły się eliminacje szkolne Konkursu Recytatorskiego Poezji Adama Mickiewicza. Uczestniczyły w nich 3 osoby ze szkoły podstawowej i 4 z gimnazjum. Obserwatorami byli uczniowie chodzący na warsztaty dziennikarskie w naszej szkole, którzy sporządzili notatki na temat eliminacji. Przeczytajmy, jak wyszły ich pierwsze próby dziennikarskie:

Wyniki:

Szkoła podstawowa:

- 1 m. Klaudia Bukato
- 2 m. Ala Chibowska
- 3 m. Ola Jarzyna

Szkoła gimnazjalna:

- 1 m. Zuzia Szafranowska
- 2 m. Zosia Rawa
- 3 m. Marianna Wawelska, Anna Szufa

Kuba Witaszek, kl. 4

☞
Konkurs recytatorski

29 października odbył się konkurs recytatorski. Pani Jola Dąbrowska, pani Justyna Głuszko i pani Iwona Zubka-Krawczyk były w jury. Z podstawówki najpierw recytowała Ala Chibowska, następnie Klaudia Bukato i Ola Jarzyna. Z gimnazjum Marianna Wawelska, Anna Szufa, Zofia Rawa i Zuzanna Szafranowska. Wszystkie wiersze były bardzo ciekawe i magiczne.

Trzecie miejsce z podstawówki zajęła Ola, drugie Ala, a pierwsze Klaudia. Z gimnazjum trzecie miejsce zajęły Ania i Marianna, drugie Zosia, a pierwsze Zuzia.

Maja Chabros, kl. 5

GRATULUJEMY!!!

☞
Okolo godziny 14.30 rozpoczęły się eliminacje do konkursu recytatorskiego Adama Mickiewicza. Pierwsza zawodniczka, Klaudia Bukato z wierszem „Nauka”, bardzo ładnie powiedziała. Druga zawodniczka, Ola Jarzyna powiedziała wiersz „Pierwiosnek” – też bardzo ładnie. A teraz czas na gimnazjum. Pierwsza uczestniczka z gimnazjum, Marianna Walewska z wierszem „Stepy Akermanskie” powiedziała ładnie; choć za drugim razem, ale ładnie. Druga była Ania Szufa z wierszem „Burza”, który dobrze recytowała. Trzecia, Zosia Rawa, mówiła fragment Księgi XII „Pana Tadeusza”. Ładnie recytowała, ale pod koniec się zacięła i poplątała w tekście. Ostatnia zawodniczka to Zuzia Szafranowska z fragmentem wiersza „Lilije”. Moim zdaniem najlepiej mówiły swoje wiersze Ania i Klaudia oraz Zuzia. Bardzo mi się podobało. Jury szybko zdecydowało, które miejsca przyznać.

Jaś Łusakowski, kl. 4

☞
29 października tego roku odbył się konkurs recytatorski. Na początku występowali uczniowie szkoły podstawowej, z której było tylko dwóch uczestników. * Wśród nich zabłyszczała Klaudia Bukato, która swoją pewnością i lekkim głosem zachwyciła moje „podniebienie muzyczne”. Potem nastal czas gimnazjum. Niestety, w czasie występu Zosi Rawy, ona sama zaplątała się w tekst cytowanego fragmentu *Pana Tadeusza*. Z wypowiedzanych przez gimnazjum tekstów najbardziej podobał mi się występ Ani Szufy, która zachwyciła skrytym, ale poważnym głosem. W wypadku podstawówki awansowali dalej wszyscy uczestnicy. A wbrew moim podejrzeniom trzecie miejsce w gimnazjum zajęła Ania Szufa razem z Marianną Walewską, drugie Zosia Rawa, a pierwsze, doskonale miejsce (według jury bez wątpliwości) zajęła Zuzanna Szafranowska. Gratulujemy uczestnikom.

Kacper Motrenko, kl. 5

* Ala Chibowska z klasy 6 była trzecią uczestniczką, ale przesłuchana została wcześniej. [izk]

KONKURS RECYTACJI POEZJI WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

A już w listopadzie (3 listopada, w poniedziałek) odbyły się eliminacje szkolne do VI Mazowieckiego Przeglądu Recytatorskiego Jednego Poety – Wisławy Szymborskiej, organizowanego przez Dom Kultury „Kolorowa” w Ursusie. Chociaż udział uczniów nie był liczny, to wszyscy przygotowani byli bardzo dobrze. Pierwsze miejsce w szkole podstawowej otrzymała Agnieszka Witaszek z klasy 6 za wiersz *Wszelki wypadek*, drugie natomiast Magdalena Zwolińska (również klasa 6) za recytację utworu *Zakochani*. Z gimnazjum wzięły udział 3 osoby (wszystkie z klasy I). Zuzanna Szafranowska, która zaprezentowała wiersz pt. *Niektórzy lubią poezję*, zajęła I miejsce. II miejsce przypadło Annie Drażkowiak za wiersz *Cebula*, a III – Marcie Rutkiewicz za recytację *Kota w pustym mieszkaniu*.

Wszystkie dziewczyny reprezentowały nasze szkoły na eliminacjach finałowych, które odbyły się w Domu Kultury „Kolorowa” 14 listopada.

nowe warszawie w naszej szkole - c.d.!

NOWA WOLONTARIUSZKA GAP...

...która napisała o sobie:

I'm Alex Frusher and I come from Australia. I live on the island at the bottom of Australia known as Tasmania. I have lived in Hobart, the capital city of Tasmania since I was two and did all my schooling there. Our school system have three separate schools: primary school, high school and college. My primary school was a “small” school with 350 students from ages five to twelve and my high school and college both had over 1200 students. My high school was all girls and we wore a uniform.

I finished school in November last year and have twelve months off to travel and volunteer here in Poland. In February I will go to University in Tasmania to study a combined degree of science and law. There are four people in my family: my parents, my sister and myself. My mother teaches English to refugees and immigrants in a Catholic college and my father is a marine biologist with the University. My sister is studying medicine. I also have a dog called Penny and a cat called Ferdinand.

When I arrived in Warsaw on the 5th of September it was sunny and 30 degrees. I was extremely surprised as everyone had told me how cold Poland is. A few days later it was grey and raining heavily. I loved the old town part of Warsaw because it is so colourful. Most other big cities I have seen are majorly grey.

My first impression of Podkowa Leśna was how beautiful it is with its tree lined streets and houses with big gardens. I found the school amazing and very welcoming. The whole place was very full of life. I couldn't speak Polish (and still can speak very little!) but the effort everyone, not just the English teachers, made to speak to me was so kind. The other thing that amazed me about the school the incredibly good level of English that students have. I expected the older students to be able to speak a little but their fluency is really impressive. However it was the younger kids that really astounded me. Even six year olds can use basic sentences and ask me how I am!

My time here so far has been wonderful and I'm sure the next two months will be even better.

WARSZTATY RECYTATORSKIE

5 listopada odbyły się w MOK-u warsztaty recytatorskie przed konkursem poezji Adama Mickiewicza. Poprowadził je w dwóch grupach: dla szkoły podstawowej i dla gimnazjum Henryk Boukołowski, aktor występujący na deskach teatrów warszawskich i w wielu polskich filmach.

Przybyło wiele osób chętnych, aby podpatrzeć, w jaki sposób można funkcjonować na scenie, w wystąpieniach przed publicznością. Aktor wspominał o wielu szczegółach ze swojego życia, opowiadał bardzo barwnie i porywająco. Przesłuchiwał kolejno uczestników spotkania, zwracając uwagę na błędy, jakie popełnili w recytacji, a także podając sposób, jak je naprawić.

Myślę, że były to bardzo pouczające dwie godziny, a czas spędzony na słuchaniu, jak recytują inni, na pewno nie był stracony i pomógł uczestnikom konkursu jeszcze lepiej przygotować się do eliminacji finałowych.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze biuletynu błędnie podaliśmy nazwisko Olafa Piotrowskiego z klasy I gimnazjum. Bardzo przepraszamy!

NOWI UCZNIOWIE

Do klasy I gimnazjum doszły we wrześniu dwie uczennice: **Kamila Brzeczowska** i **Adrianna Drzemicka**. Poza tym już w listopadzie do grona najmłodszych uczniów (klasa 0) dołączył **Rafał Okupny**. Wszystkich nowoprzybyłych serdecznie witamy i życzymy miłej nauki w naszej szkole!

CO W KLASACH PIŠEZY?

KLASA 0

- ☞ Po rozpoczęciu roku szkolnego wspominaliśmy jeszcze wakacje i lato. Rozmawialiśmy nie tylko o wyjazdach i odpoczynku, ale też ciężkiej pracy, którą musieli wykonać rolnicy na polach, np. przy żniwach. Uczyliśmy się o różnych rodzajach zbóż, które rosną na naszych polach i o tym, jak powstaje chleb. 12 września byliśmy w piekarni u p. Dworaka w Podkowie Leśnej, żeby zobaczyć cały proces przygotowania i pieczenia chleba i bułeczek.
- ☞ Aby bezpiecznie dotrzeć i wrócić ze szkoły, poznajemy zasady ruchu drogowego. Uczyliśmy się też, jak przechodzić bezpiecznie przez ulicę, poznawaliśmy także znaki drogowe.
- ☞ Dowiedzieliśmy się kim był Fryderyk Chopin, nasz najslawniejszy kompozytor i pianista. Poznaliśmy jego życiorys i odwiedziliśmy Żelazową Wolę, miejsce jego narodzin.
- ☞ Tego dnia byliśmy też w muzeum Sztuki Ludowej w Sromowie, gdzie podziwialiśmy ruchome obrazy wykonane z drewnianych figurek przez ludowych rzeźbiarzy. Wycieczka odbyła się 30 września.
- ☞ W dniu Patronki Szkoły (1 października) poznawaliśmy postać świętej Tereski, słuchając jej życiorysu i opowieści o niej.
- ☞ W ramach tematu „Leśne dary przyrody” wybraliśmy się do pobliskiego lasu i zbieraliśmy dary jesieni. Uczyliśmy się rozpoznawania i nazywania drzew i grzybów. Z kasztanów i żołądzi robiliśmy ludziki.
- ☞ Razem ze wszystkimi uczestniczyliśmy w Święcie Szkoły, które uroczyste było obchodzone 10 października. Oglądaliśmy m.in. przedstawienie klasy 1 i pasowanie Pierwszaków na uczniów.
- ☞ Poznajemy owoce. Odwiedziliśmy sad w Podkowie Leśnej, gdzie uczyliśmy się rozpoznawać drzewa owocowe: jabłonie, grusze, śliwy. Po powrocie zrobiliśmy galaretkę z owocami. Pycha! Namawiamy wszystkich, żeby jedli świeże owoce!
- ☞ W sklepie warzywnym, do którego się wybraliśmy, uczyliśmy się rozpoznawać warzywa. Uzupełnieniem inscenizacji pt. *Marchewki urodziły* wykonaliśmy surówkę z marchewki.
- ☞ Przygotowując się do Święta Niepodległości poznajemy historię Polski. Słuchamy legendy o Lechu, Cechu i Rusie, wyjaśniamy znaczenie słów takich jak „ojczyzna”, „naród”, „kraj”. Poznajemy godło i flagę Polski.

KLASA 1

- ☞ 4 września, a więc na samym początku roku szkolnego, dowiedzieliśmy się, jak powinna wyglądać bezpieczna droga do szkoły. Wybraliśmy się na wycieczkę pieszą po Podkowie, ćwiczyliśmy przechodzenie przez jezdnię na pasach, poznawaliśmy znaki. Teraz już jesteśmy pewni, że – jeśli tylko będziemy uważać na drodze – bezpiecznie będziemy docierać do i ze szkoły!
- ☞ 26 września, w piątek, przygotowywaliśmy się do spotkania u sióstr tereżanek - naszego klasowego święta. Robiliśmy latawce, które zaprojektował pan Kasztelaniec (tata Maćka), a wykonaniu pomogli pan Możejko (tata Mateusza) i pani Ula Reszka, wychowawczynie.
- ☞ 28 września odbyło się spotkanie u sióstr tereżanek w Podkowie Leśnej, o którym można przeczytać powyżej, w opisie wydarzeń.
- ☞ 10 października odbyło się ślubowanie i pasowanie nas na uczniów Szkoły Podstawowej im. św. Teresy, połączone ze świętem szkoły.
- ☞ 21 października byliśmy w Ośrodku Kultury w Grodzisku Mazowieckim wraz z innymi klasami młodszymi na spektaklu *Grimmolandia*. Przedstawienie na motywach baśni braci Grimm przygotował edukacyjny teatr objazdowy ze Śląska.
- ☞ 28 października odbyła się uroczystość pasowania uczniów Klasy Pierwszej na Czytelników Biblioteki Szkolnej. Najpierw poznawaliśmy bibliotekę, oglądaliśmy jej zbiory i dowiadywaliśmy się, jakie rodzaje książek można tu znaleźć. Następnie „wsluchiwaliśmy” się w prośby książek, aby ich nie niszczyć i oddawać do biblioteki w terminie. Potem było pasowanie grubą książką, po czym każdy z nas dostał na pamiątkę zakładkę do książki. Później mogliśmy sobie wybrać książkę, która nas zainteresowała i ją wypożyczyć. Dużo radości sprawiało nam kończenie rysunków na zakładkach, tak, że każdy miał niepowtarzalny wzór. Na koniec wszyscy uczniowie i Pani Wychowawczynie złożyli uroczyste Przysiężenie Czytelnika.



Dzieci w bibliotece

„Pasuję Cię na Czytelnika Biblioteki Szkolnej”



O co prosi książka?



Co by tu wybrać?...



Zobaczcie, jaką mam świetną książkę!



Ciiicho, ja czytam!

„...Uroczycie przyrzekamy, że będziemy książki kochać, krzywdy zrobić im nie damy...”



☞ 3 listopada, tuż po Dniu Zadusznym, z siostrą Joanną poszliśmy zapalić znicze na grobie ks. Bronisława Kolasińskiego – pierwszego proboszcza parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej.

KLASA 2

☞ 18 września pojechaliśmy do Muzeum Ewolucji, gdzie mogliśmy obejrzeć wystawę paleontologiczną, m.in. o dinozaurach i dawnych dziejach naszej Planety.

☞ 15 października byliśmy w Pałacu w Wilanowie na lekcji muzealnej pt. *Zwierzęta, stwory i potwory*. Szukaliśmy postaci zwierząt w wystroju wnętrz pałacowych, w malarstwie i wilanowskiej architekturze i zastanawialiśmy się, dlaczego król Jan III Sobieski otaczał się głównie wizerunkami lwa i orła... Czyżby chciał podkreślić swoją siłę i władzę królewską? Poznawaliśmy też burzliwe życie Króla Jana i jego zwycięstwa militarne.

☞ 21 października byliśmy w objazdowym teatrze edukacyjnym, który gościł w Grodzisku Mazowieckim ze spektaklem *Grimmolandia*.

KLASA 3

☞ Poznawaliśmy różne rodzaje zbóż i pieczywa, robiliśmy prace plastyczne z tym związane, m.in. płaskorzeźbę przedstawiającą chleb. 12 września wybraliśmy się do piekarni w Otrębusach, aby poznać proces wypieku chleba, bułek i ciastek. Każdy z nas robił własne bułki z zagniecionego już wcześniej przez piekarzy ciasta. Poznawaliśmy także powiedzenia i przysłowia związane z chlebem. Uczyliśmy się szanować chleb zgodnie z polską tradycją.

☞ 1 października uczestniczyliśmy w Festiwalu Teatralnym Korczak 2008. Obejrzeliśmy trzy spektakle. W nowopowstałym Teatrze Kamienica obejrzeliśmy bajki afrykańskie pt. *W cieniu baobabu* w wykonaniu opowiadaczy z grupy „Studnia O”. Spektakl był bardzo ciekawy, gdyż aktorzy mieli do dyspozycji tylko afrykańskie instrumenty i sztukę słowa. W drugim przedstawieniu bardzo liczyła się treść i moral. Był to spektakl w wykonaniu szkolnego teatru pt. *Skrzydeltka*, opowiadał o dziecku, które urodziło się ze skrzydełkami. Przedstawienie miało uwrażliwić na „inność” i uświadomić, że dzieci chore, z ułomnościami fizycznymi, po prostu inne – także mogą być dobre. Trzeci spektakl to była pantomima pt. *Przygody M. Kozielkiewicza*, nawiązująca do *Przygód Koziołka Matołka*. Potem odbyła się rozmowa z aktorami.

Warto dodać, że dwie uczennice z naszej klasy, Karolina Uszyńska i Julia Chabros, uczestniczyły w pracach jury tego festiwalu. Przez tydzień razem z 11 innymi jurorami dziecięcymi oglądały po 2-3 spektakle dziennie. Jury za najlepsze przedstawienie uznało *Chłopców z Placu Broni*.

☞ 21 października byliśmy w Ośrodku Kultury w Grodzisku Mazowieckim na przedstawieniu baśni braci Grimm.

☞ 3 listopada wyszliśmy do pobliskiego lasu na mogiły powstańcze, aby uczcić pamięć poległych w walkach o wolność ojczyzny. Zapisywaliśmy w zeszytach swoje myśli i wrażenia z tej wyprawy.

KLASA 4

Wycieczka do Muzeum Archeologicznego w Warszawie



18 września, w czwartek, pojechaliśmy z klasą I gimnazjum do Muzeum Archeologicznego. W muzeum nasza klasa miała warsztaty na temat tkactwa. Podczas warsztatów mogliśmy zapoznać się z techniką tkania, którą posługiwali się ludzie już kilkaset lat temu. Każdy uczeń z naszej klasy mógł własnoręcznie utkać kolorowy paseczek. Po zakończeniu lekcji oglądaliśmy jeszcze ciekawe eksponaty, między innymi: koronę, korale, bursztyny, szkielety. Wszystkim podobała się ta lekcja, a szczególnie warsztaty tkactwa. (*Hania Horst*)



Dnia 18 września 2008 wybrałam się z klasą na wycieczkę do Warszawy, do Muzeum Archeologicznego. Było bardzo miło, tkaliśmy bransoletki, obroże lub zakładki. Bardzo mi się podobało, chciałabym, aby odbywało się więcej takich wycieczek. (*Martyna Semkło*)



Poszliśmy do szkoły o 8.00. Mieliśmy angielski (pierwsza lekcja). Po lekcji przyjechał po nas autokar. Zdażyliśmy jeszcze coś sobie kupić do jedzenia. Wraz z I gimnazjum weszliśmy do autokaru. W drodze siedziałem koło Michała i grałem na jego PSP. Dojechaliśmy około godziny 10.30. Przeszliśmy z autokaru do budynku. Jak już mogliśmy, to poszliśmy do sali, w której robiliśmy małe zakładki z materiału. Pani nam tłumaczyła, jak dawniej robiły to panie. Siedzieliśmy naprzeciwko haczyków. Mieliśmy pasek, nitki i tabliczki z ośmioma beleczkami i ośmioma dziurkami (na jedną beleczkę wypada jedna dziurka) i siedem szczelin pomiędzy beleczkami. Braliśmy jednych osiem, a drugich siedem kolorowych nitki i jedną pojedynczą. Osiem nitki przekłada się przez dziurki, a te siedem przez szczeliny pomiędzy belkami nitki.

Ogólnie było super. Ja zrobiłem dosyć ładną zakładkę. Wróciliśmy do szkoły po szóstej lekcji. (*Jaś Łusakowski*)

Wycieczka do Muzeum Narodowego



W środę, 19 listopada, 2008 r. ja i moja klasa pojechaliśmy na wycieczkę do Warszawy i zwiedziliśmy Muzeum Narodowe. Naszą przewodniczką była pani Edyta. To była lekcja muzealna, oglądaliśmy bardzo dużo, np. mumie, hieroglify, księgi egipskie, postacie bogów rzymskich, greckich i egipskich, rzeźby, wazy itp. Było bardzo ciekawie i miło. Ta wycieczka była z przesiadką, najpierw jechaliśmy wukadką, a później jechaliśmy tramwajem.

Na koniec pisaliśmy minispawdzian z lekcji. Wycieczka była bardzo udana ☺. (*Martyna Semkło*)



19 października klasa 4 pojechała do Muzeum Narodowego w Warszawie. Jechaliśmy WKD-ką, tramwajem i dojechaliśmy po około pół godziny. Dosyć się spieszyliśmy. W muzeum oglądaliśmy rzeczy ze starożytnej Grecji, Rzymu i Egiptu. Najbardziej mi się podobała Grecja i Egipt. W Grecji bardzo mi się spodobały wazy i grobowce, a w Egipcie – mumie ludzi i zwierząt, grobowce, faraonowie.

Na koniec był jakby sprawdzian, ponieważ mogliśmy sobie chodzić po wszystkich salach. Jak wyszliśmy, było około 13, ale spóźniliśmy się na kolejkę i poszliśmy do sklepu. Dobrze, że a następną WKD-kę zdażyliśmy. W kolejce było fajnie. Siedziałem z Kubą B, A naprzeciwko niego siedziała Dodo. Do szkoły wróciliśmy po 14.40.

Wycieczka mi się bardzo podobała i chciałbym tam jeszcze raz pojechać. (*Jaś Łusakowski*)



Mumia jak żywa

Razem z klasą byliśmy w Muzeum Narodowym w Warszawie. Na początku rozmawialiśmy o Grecji i Rzymie, widzieliśmy rzeźby robione bardzo dawno, widzieliśmy również wiele innych rzeczy, jak skarabeusze, figurki bogów lub hieroglify egipskie, jednak najciekawsza była mumia. Mumia ta oczywiście była cała zakryta i nie było widać ani skrawka prawdziwego ciała, ale prócz mumii człowieka była również mumia kota, krokodyla i barana. Potem mieliśmy sprawdzian z całego pobytu w Muzeum. Następnie oglądaliśmy film o starożytnych Egipcjanach. Na koniec obejrzelśmy obrazy, które widniały niegdyś na świątyni egipskiej, ale bardzo dziwnym i skomplikowanym sposobem zdjęto je stamtąd i przewieziono do Polski. (*Klaudja Bukato*)

KLASA 5

Wyjazd na przedstawienie Chłopcy z Placu Broni



1 października byłem z klasą na przedstawieniu pt. *Chłopcy z Placu Broni*. Wystawiał go Teatr Lalki z Olsztyna.

Przedstawienie opowiada o trzech panach. Córka jednego z nich poprosiła swojego tatę, by ten napisał jej wypracowanie. Zakłopotany tata przynosi zeszyt córki na spotkanie z kolegami. Po krótkiej zabawie decyduje się poprosić kolegów o pomoc w napisaniu wypracowania. Panowie, próbując napisać wypracowanie, świetnie się bawią, odgrywają treść, którą mieli zamiar umieścić w zeszycie. Aktorzy swą czasami śmieszna, a czasami wręcz irytującą grą dawali przedstawieniu dodatkowy humor. Scenografia, bardzo skromna, idealnie dopasowywała się do skromnej, niewymagającej większych przygotowań treści. Według mnie, największym plusem tego przedstawienia jest wielokrotne wykorzystanie tych samych

rekwizytów. Świetne efekty specjalne, które miejscami zapierały dech w piersiach, dawały przedstawieniu ciekawą, oryginalną formę.

Według mnie to przedstawienie znakomicie przedstawia treść *Chłopców z Placu Broni*. Żartobliwy, śmieszny sposób oddania tej książki daje wspaniały efekt końcowy.

Jaś Retelewski



W zeszłą środę byłam na przedstawieniu pt. *Chłopcy z Placu Broni*. Było to w Warszawie, w Teatrze Studio z okazji Festiwalu Korczak i odgrywał to Teatr Lalki z Olsztyna.

To przedstawienie opowiadało o trzech mężczyznach, którzy pomagają córce jednego z nich (Mateusza) w napisaniu wypracowania z książki pt. *Chłopcy z Placu Broni*. Ci przyjaciele odgrywają przedstawienie dla samych siebie, aby zrozumieć książkę. Potem klócą się, bo zaczynają rozumieć, że ta książka opowiada właściwie trochę o nich. Aktorzy grali bardzo dobrze i każdy aktor grał wiele postaci. Bardzo wzuwali się w rolę i nawet bez wielu rekwizytów wszystko było zrozumiałe. Scenografia była bardzo dobra i nawet w czasie przerwy nie musiano jej zmieniać. Różne rekwizyty były wykorzystywane do wielu funkcji, np. wanna była: wanną, łódką, jeziorkiem, pokojem Nemezcza. Były świetne efekty specjalne – bardzo dobre zmiany świateł, dużo kolorowego dymu, który dawał wrażenie bitewne i trochę straszne – pełne napięcia. Oglądający też wczuwali się w spektakl, uczestniczyli w nim, bali się, wszystko rozumieli.

Bardzo podobało mi się to przedstawienie i dużo mnie nauczyło o honorze, odwadze, bitwie, przyjaźni, kontakcie z rodziną, strachu np. przed dziećmi, tym, że córka straci szacunek do swojego Ojca. Bardzo mi się podobało i w skali 1-10 podobało mi się na 11. Najlepiej grał chyba aktor grający Tomka, ale i tak wszyscy byli wspaniali.

Ela Gaworska



W zeszłym tygodniu wraz z klasą byliśmy w Teatrze Studio na przedstawieniu pt. *Chłopcy z Placu Broni*. Był to spektakl wystawiony przez Teatr Lalki z Olsztyna.

W sztuce brało udział trzech aktorów. Inscenizacja była bardzo ciekawa, ponieważ była dla dzieci, a zamiast dzieci występowali dorośli.

Przedstawienie polegało na tym, że co piątek trzech przyjaciół się spotykało. Pewnego razu spotkali się w mieszkaniu Marcina, żeby jak co tydzień zagrać na palystation. W pewnej chwili Mateusz przypomniał sobie, że musi pomóc swojej córce w napisaniu wypracowania. Więcej już chyba nie opowiem, ponieważ nie chcę, żeby osoby wybierające się na to przedstawienie, знаły jego treść. Aktorzy dobrze wykorzystali rekwizyty, ponieważ jedna rzecz pełniła różne funkcje, na przykład wanna była łóżkiem, łódką, jeziorem i zwyczajną wanną w mieszkaniu. Były też tam efekty specjalne: dym, światła, projekcje multimedialne, lasery i wiele innych rzeczy.

Przedstawienie było bardzo fajne. Aktorzy znakomicie grali, czasami jeden z nich wcielał się co chwilę w inną postać. Najbardziej podobał mi się aktor, który grał dentystę.

Wiktoria Sadkowska

Lekcja o mitologii – „Uczta grecka”

Na zakończenie omawiania *Mitologii*, książki napisanej przez Jana Parandowskiego, urządziliśmy w naszej klasie **Ucztę grecką**. Ta niecodzienna lekcja odbyła się 27 października. Każdy z uczniów przebrał się za jakąś postać z Mitologii (boga, boginię, bożka i in.) i miał za zadanie przedstawić ją całej klasie: kim była, jakie miała zadania, czym się zajmowała, jakie miała atrybuty. Pomysłowość niektórych osób była imponująca: ciekawe stroje i świetnie przygotowane rekwizyty-atributy były także – poza wypowiedzią ustną brane pod uwagę przy ocenie. Poza tym była to również świetna zabawa dla wszystkich, którzy w uczcie uczestniczyli, na przykład dla rodziców. Mama Mai Chabros zadbała o to, by na stole pojawiły się oryginalne greckie smakołyki (oliwki, grecki ser, oliwa i greckie gołąbki zawijane w liście winogron). Pani Kinga Gaworska upiekła tradycyjne placki, które były doskonałym dodatkiem do sałatek i owoców przyniesionych przez uczujących. Pięknie przybrana sala dopełniała obrazu całości. Miejmy nadzieję, że dzięki temu wszyscy uczniowie klasy 5 lepiej zapamiętają informacje o wierzeniach starożytnych Greków.

KLASA 6

Po wyprawie w Bieszczady powstało wiele tekstów wspomnień o tej wycieczce. Niektórzy pisali na języku polskim na ocenę (no i dla przyjemności, oczywiście), inni na kółku dziennikarskim. A są tacy, którzy i tu, i tu, czego przykładem jest autorka tekstu zamieszczonego poniżej. Marysia Rychlińska z klasy 6 napisała 2 teksty, do biuletynu wybrała ten pisany na zajęciach dziennikarskich. Zdjęcia także wybrane są przez nią. Poczytajmy, pooglądajmy...

Wycieczka w Bieszczady



Klasa V i VI 16 września wyjechały w Bieszczady do Równi. Napisałyśmy dla Was relację z tej wycieczki. Dowiedcie się, co uczniowie klas V i VI zwiedzali, jak spędzili czas u gospodarzy w Równi, itd. Jeśli jesteście zainteresowani, to zachęcamy do czytania.

16 września (wreszcie nasz upragniony dzień), o 6:00 była zbiórka przed szkołą. Po pożegnaniu z rodzicami pojechaliśmy (wreszcie!). Jechaliśmy bardzo, bardzo długo... i tak dalej jechaliśmy i przy tym

zasypialiśmy i jechaliśmy... i jechaliśmy, i jechaliśmy..., i ... no dobra... starczy! Wreszcie przyjechaliśmy do Sandomierza! Zwiedzaliśmy katedrę (bardzo piękną), dom Długosza, poszliśmy do kościoła św. Jakuba razem z przewodnikiem, który opowiadał o wielu interesujących miejscach, osobach itp. Po pierwszej części zwiedzania poszliśmy na... obiad!!! ☺ ☺ ☺ Po pysznym posiłku poszliśmy trasą podziemną do Bramy Opatowskiej. Wszyscy byliśmy przemoknięci, zmarznięci i zmęczeni. Na szczęście po Bramie Opatowskiej poszliśmy migiem do autokaru. Wtedy nie jechaliśmy tak długo (co najmniej pół godziny). Gdy przyjechaliśmy do ośrodka, w którym spaliśmy, okazało się, że to... internat żeński! Wszyscy ze zdziwieniem poszli ze swoim bagażem do ośrodka, pan dyrektor dał nam kluczyki do pokoi, w których spaliśmy, a gdy tylko ja i moje przyjaciółki weszłyśmy do pokoju, od razu zaczęłyśmy rozpaczać, że nie mamy łazienki. Okazało się, że łazienka była na korytarzu dla wszystkich (☹). Po rozpakowaniu niektórych rzeczy poszliśmy na kolację. Gdy wróciłyśmy do pokoju, ja, Aga Witaszek i Paula Janukanis kręciliśmy na kamerze serial o nazwie „A&Z = miłość jest w tobie”. Niestety, podczas wspaniałej zabawy pan dyrektor przyszedł do nas i kazał nam iść spać. No niestety..., ale trzeba.

17 września musieliśmy wstać o 7:00, zjedliśmy śniadanko i o 9:00 wyjechaliśmy z Sandomierza. Około 12:00 przyjechaliśmy do Łańcuta i zwiedzaliśmy zamek i powozownię. Do tej pory jestem zauroczona wnętrzem pałacu, duże wrażenie zrobił na mnie wystrój pomieszczeń. Zwiedzanie trwało około 4 godziny, a potem był... obiad! Po posiłku wyjechaliśmy z Łańcuta (wreszcie)! Po baaaaardzo długiej podróży dojechaliśmy do... (ta dam!) do Równi!!! Wszyscy zostaliśmy ciepło przyjęci, a już chwilę po naszym przyjeździe rozpoczęła się DISCOteka. Nie trwała długo, wszyscy byliśmy zmęczeni, marzyliśmy tylko o tym, żeby jak najszybciej trafić do ciepłych łóżek. Ja wraz z moją przyjaciółką Helą Ż. (płeć żeńska) trafiłyśmy do przemiłego domu Krystiana Cipory, zostałyśmy zaproszone na kolację w rodzinnym gronie.

Trzeci dzień wycieczki zaczęliśmy od zwiedzania cerkwi w Równi, w której znajdowały się piękne, pozłacane obrazy. Następnie pojechaliśmy do Soliny, gdzie oglądaliśmy wielką zaporę na środku sztucznego zbiornika wodnego. Gdy tylko zajrzałam za barierkę, o mało mi nie stanęło serce, ponieważ było tak niewyobrażalnie wysoko. Po południu zjedliśmy obiad i pojechaliśmy do szkoły, a potem ja z Helą pojechałyśmy do domu Krystiana.

Czwartego dnia pojechaliśmy do Leżajska, do muzeum ikon. Galeria ikon znajdowała się na dwóch piętrach, więc ich oglądanie zajęło nam trochę czasu. Na trzecim piętrze znajdowała się Galeria Beksińskiego, gdzie podziwialiśmy obrazy w stylu science fiction. Po południu przespacerowaliśmy się po Leżajsku. Po bardzo męczącym, wietrznym i deszczowym dniu, dojechaliśmy do szkoły. W szkole rozgrywał się mecz w ping-ponga. Ci, którzy nie mieli ochoty grać, kibicowali lub grali w ringo. Gdy zakończyły się szkolne rozgrywki, wszyscy poszli do domów.

W sobotę przypomnieliśmy sobie, że już czas na powrót do domu, więc zerwałyśmy się z łóżka i nerwowo zaczęłyśmy się pakować. Po moim ostatnim śniadaniu u rodziny Krystiana, pożegnaliśmy się i poszliśmy na zbiórkę. Ja z Helą dostałyśmy mnóstwo jedzenia (czyli jedna kanapka, picie, jabłko i kilka batoników).

Po bardzo ciężkiej podróży, przyjechałam do domu...

Ciąg dalszy nie nastąpi... w swoim imieniu, bardzo przepraszam

Marysia Rychlińska ☺



W autokarze wszyscy spali...



Nareszcie w pokojach!



Alex i Pani
Beata
zadowolone
z wycieczki



Klasowy
fotograf-
Paulina ☺

A teraz zapraszam do przeczytania tekstów innych uczniów z klasy 6, którzy spisali swoje wrażenia z wycieczki.



16 września klasy szósta i piąta pojechały na wycieczkę do Równi. Była ona nietypowa, ponieważ w czasie drogi dużo zwiedzaliśmy.

Obejrzeliśmy Sandomierz i spędziliśmy tam jedną noc, a następnego dnia pod wieczór dojechaliśmy do Równi. Na miejscu czekała nas niespodzianka. Nasi koledzy zorganizowali dyskotekę! No i oczywiście zostaliśmy przydzieleni do domów, jednak piąta klasa mieszkała w pensjonacie. Ja spałam u Pauliny. Niestety, jej mama zbyt o nas dbała ☹ ☹. Jednego dnia zjadłam nawet dwa obiady, bo nie chciałam być niegrzeczna, więc zjadłam wszystko. No, ale oprócz tego zwiedziliśmy (oczywiście już innego dnia) trzy cerkwie: w Równi, w Czarnej i w skansenie i już na pamięć wiem, co to jest ikonostas i ikony. Zobaczyliśmy także wiele innych rzeczy, ale najfajniejszy był czas spędzony z naszymi koleżankami i kolegami z Równi. Niestety nie mogliśmy chodzić po górach, ponieważ pogoda na to nie pozwalała. Jeździliśmy natomiast w odległe miejsca, podróżując dużo autokarem. No i jak można sobie wyobrazić, wcale nam się nie nudziło podczas tych podróży, bo znajdowaliśmy sobie różne interesujące zajęcia. Najczęściej graliśmy w kuku (zasad tej gry nauczyciele nie powinni znać), ale również nie brakowało bijatyk wśród chłopców i zaczepiania chłopców przez dziewczyny. Czasami koledzy laskotali koleżanki, a one sypały im brokatem po głowie.

Ogólnie wycieczka była fajna (zawsze mniej szkoły ☺), ale mogło być mniej zwiedzania, o którym nie napisałam.

Magda Zwolińska



Wyjechaliśmy na 5 dni w Bieszczady, od 16 września (wtorek) do 20 września (sobota). Pojechaliśmy tam, by odwiedzić kolegów, których poznaliśmy rok temu i by spędzić z nimi czas.

Wyjechaliśmy o szóstej rano z Podkowy Leśnej. Czas jazdy był miły i przyjemny, po drodze wstąpiliśmy, by trochę pozwiedzać zamki itp.. Zatrzymaliśmy się na pięciogodzinne zwiedzanie Sandomierza i zostaliśmy tam na nocleg. Internat był mały, ale również sympatyczny, ja i moi koledzy miło w nim spędziliśmy czas, grając w karty, słuchając muzyki i gadając ze sobą na przeróżne tematy. Rankiem wstaliśmy o ósmej, by wszystko spakować, pościelić łóżka i zjeść śniadanie. O dziewiątej wyruszyliśmy w drogę, zahamowaliśmy w różnych miejscach, by pozwiedzać, ale opowiem trochę o zamku w Łańcucie. Zamek był przepiękny i duży. Zafascynowało mnie to, że były tam 4 obory jako kwartaly, 12 komnat jako miesiące, 52 pokoje jako tygodnie, 365 okien jako dni w roku. * Oglądaliśmy ten zamek przez dwie godziny i pojechaliśmy dalej. Już się nie zatrzymywaliśmy, aż nie dojechaliśmy do celu. Jak dojechaliśmy, to w oknach było widać mrugające światła z dyskoteki. Jak wyszliśmy z autokaru, to gospodarze zaprowadzili nas do sali gimnastycznej, gdzie wybrany był każdy do kogo ma iść.

Po spotkaniu była dyskoteka z beznadziejną muzyką. Dziewczyny i Piotrek się świetnie bawili. Piotrek to nie tańczył, tylko robił, byle co popadnie, fajnie to wyglądało. Po dyskotekę wszyscy rozeszli się do domów, ja poszedłem do Michała. Następnego dnia przyjechaliśmy do szkoły na dziewiątą. Jak wszyscy się zebrali, to wyruszyliśmy, by pozwiedzać, mieliśmy chodzić po górach i robić rzeczy częściowo na dworze, ale pogoda nam nie sprzyjała, więc jeździliśmy większość czasu autokarem, a co jakiś czas wychodziliśmy na pół godziny. Wróciliśmy około 18 do domów, ponieważ o 17.00 jedliśmy obiad w „Niedźwiadku”. Było pysznie: była zupa pomidorowa i kotlet schabowy z ziemniakami. Po obiedzie z pełnymi brzuchami pojechaliśmy do domu. U nas, gdy wróciliśmy, to na stole stały talerze z jedzeniem, a my nie mogliśmy chodzić z przejedzenia, więc pograliśmy trochę na komputerze i poszliśmy spać. Następnego ranka pojechaliśmy na 8.30 do szkoły. Tym razem zwiedzaliśmy trochę mniej i zwiedzaliśmy fajniejsze rzeczy, np. skansen. Pojechaliśmy do „Niedźwiadka” na 15.00 i zjedliśmy rybę i zupę ogórkową. Potem wróciliśmy do szkoły na rozgrywki w ping-ponga i na meczyki w ringo. Ja zająłem 2 miejsce w ping-pongu, ponieważ zamiast grać normalnie to tańczyłem i grałem dla zabawy, a pierwsze miejsce zajął Wałag, a Michał trzecie. Po rozgrywkach rozeszliśmy się do domów. W domu zjedliśmy kolację, pograliśmy w fife07 i poszliśmy spać około godziny 3.30. Wstaliśmy o 6.00, by się spakować, wypryszczyć i pograć w fife07 i by zjeść śniadanie. Ja z Michałem wyjechaliśmy z domu o 8.30, by wstąpić jeszcze do sklepu. Jak wracaliśmy ze sklepu, to ja

* Tak zbudowany jest Zamek Krzyżtopór w Ujeździe – Zbyszkowi trochę pomyliły się oglądane obiekty... [izk]

myślałem, że zostawiłem swój aparat u nich w domu, ale gdy wróciliśmy do Michała do domu, to się okazało, że go miałem cały czas w torbie. Jak dojechaliśmy do szkoły, zamknęliśmy dziewczyny w takim pokoju, pożegnaliśmy się z gospodarzami i z uśmiechem na twarzy wróciliśmy do domów.

Mnie się ta wycieczka podobała i nie podobała. Podobała, ponieważ spotkaliśmy nowych przyjaciół i spędziliśmy dobrze czas, a nie podobał mi się dlatego, że za dużo czasu spędziliśmy w autokarze, a nie na dworze na świeżym powietrzu.

Zbych Pepliński



Deszcz, deszcz i deszcz - to był najczęstszy widok na naszej wycieczce w Bieszczady. Już we wtorek, 16 września, gdy wyjeżdżaliśmy na wycieczkę z klasą 5, lekko padało, spakowaliśmy jednak bagaże i ruszyliśmy. Jechaliśmy bardzo długo, bo od 6.15 do 12. Gdy dotarliśmy do Sandomierza (gdzie był przystanek), zwiedzaliśmy Stare Miasto. Mimo że mieliśmy kurtki przeciwdeszczowe, stać w dość mocnym deszczu nie było przyjemnie. W ciągu czterech pierwszych godzin zwiedzania zobaczyliśmy: ratusz, kościół i domki na Starówce. Potem poszliśmy na obiad; tam Pan Dyrektor obiecał nam (klasie 6), że gdy my będziemy w gimnazjum popamięta sobie nasz entuzjazm do wycieczek. Przez następne 3,5 godziny oglądaliśmy Bramę Opatowską, stary zamek, katedrę (wokół której rosły słynne lipy korzeniami do góry) i piwnice pod Sandomierzem. Przemoczeni pojechaliśmy do PTTK-u, gdzie mieliśmy spać. Tam dostaliśmy kanapki, herbatę, a potem do późna rozmawialiśmy i bawiliśmy się w pokojach, o dziwo, nikt nie pilnował korytarza, więc przechodziliśmy z pokoju do pokoju. Baliśmy się jednak, że ktoś nas złapie.

Następnego dnia zmęczeniu i niewyspani wstaliśmy o 7.45. Ubraliśmy się i spakowaliśmy, by o 8.30 zjeść śniadanie. Nie zdziwiliśmy się, widząc, że pada. Około 9.30 wyjechaliśmy, by dotrzeć do Równi na czas. Po drodze widzieliśmy gigantyczny zamek Krzyżtopór, który miał 4 skrzydła, 12 dużych sal i 52 mniejsze, a także 365 wnęk na okna. Pojechaliśmy również zwiedzić stary kościół, który zachwyił nas swoim barokowym stylem. I odbyliśmy nudną wycieczkę po zamku w Łańcucie. Choć było tam bardzo ładnie, Przewodnik nie umiał przemawiać do młodzieży. To była taka wycieczka emerytów. W Równi czekała na nas dyskoteka i rozdzielanie do domów. Wieczorem rozjechaliśmy się, by odpocząć.

Przez 2 dni zobaczyliśmy w Bieszczadach m.in. największy zbiór ikon, makiety cerkwi, największy skansen w Polsce, małe zoo z królikami, bażantami, kaczkami, końmi i kozami, film o Bieszczadach i niektóre stare cerkwie. Przejechaliśmy też przez Dużą Pętlę Bieszczadzką. W domach zaś razem z gospodarzami oglądaliśmy filmy i odreagowaliśmy niektóre nudne wycieczki. Pogoda była niezmienna.

W sobotę rano już spakowani poszliśmy na mszę do kościoła w Równi i pożegnaliśmy się. Wyruszyliśmy ok. 11.00. Podróż do domu trwała ok. 8 godzin, zatrzymaliśmy się jeszcze w Sandomierzu na pizzę. Byliśmy na miejscu dopiero o 21.00. Świetnie się jednak po drodze bawiliśmy, obejrzelismy nawet film. Deszcz zaczął ustępować dopiero, gdy byliśmy na miejscu.

Choć zadawałam sobie pytanie: „Gdzie to globalne ocieplenie?“, mimo deszczu i mało ciekawych wycieczek, poznaliśmy nowych ludzi i zabraliśmy ze sobą mile wspomnienia.

Julia Konowrocka



Ostatniego wieczoru w Równi Ewa (dziewczyna, która gościła mnie i Paulinę) zabrała nas do swojej babci, która mieszka niedaleko Równi.

Na początku poznałyśmy Rudka – szczeniaczka jej babci, który ma dwa miesiące. Następnie spotkałyśmy się z koniem i tata Ewy pozwolił nam na nim usiąść na chwilę. Potem zobaczyłyśmy krowkę, kury i świnki. Gdy wujek naszej koleżanki doił krowę, zaczęłyśmy zabawę w sianie.

Kolejno staczałyśmy się z góry siana, lecz niedługo potem znudzilo nam się to i zaczęłyśmy bawić się w chowanego. Było zabawnie i ciekawie. Dosyć trudno było znaleźć dwie osoby w stogu siana i każda miała z tym trudności.

Na wycieczce poznałam dużo nowych koleżanek. Szkoda, że była taka krótka. Nigdy nie zapomnę tej wycieczki.



Od 16 do 20 września pojechałam na wycieczkę szkolną do Równi. Czekaly tam na nas dzieci z Bieszczad, które przyjechały do nas w piątej klasie. Chciałabym opisać jeden z dni spędzonych na wyjeździe, a mianowicie pierwszy dzień podróży.

16 września, 6 rano, w poniedziałek – dzień wyjazdu. Ruszyliśmy około 6.30. Tego dnia nie był zaplanowany dojazd do Równi, lecz do Sandomierza (gdzie nocowaliśmy). Ogólnie podróż była dosyć nudna, ponieważ jechaliśmy, jechaliśmy i jechaliśmy (małe przerwy na zwiedzanie). Aż wreszcie dojechaliśmy do miejsca, gdzie mieliśmy nocować. Była to szkoła, a konkretnie internat. Ja byłam w pokoju z Agnieszką Witaszek i Marysią Rychlińską. Było bardzo fajnie i wesoło. Robiliśmy sobie zdjęcia oraz nagrywałyśmy różne śmieszne filmiki (niestety następnego dnia przez przypadek skasowałam wszystkie zdjęcia i filmy na moim aparacie). Malowałyśmy sobie paznokcie i oglądałyśmy film. Magda Zwolińska zrobiła dwom dziewczynom warkoczyki na całej głowie.

Wycieczka była bardzo fajna, zaprzyjaźniłam się z dziewczynami z Równi. Wszystkie wymieniłyśmy się telefonami oraz adresami internetowymi. Ten czas jednak za szybko mi minął. Chciałabym jeszcze raz ich odwiedzić.

Paulina Janukanis



16 września klasa 6 i 5 pojechała na wycieczkę w Bieszczady. Wyjechaliśmy 6.30. Kiedy jechaliśmy do Równi, po drodze zwiedzaliśmy jeszcze Sandomierz oraz Łańcut. W Sandomierzu zwiedzaliśmy zamek, podziemia, Bramę opatowską oraz ratusz renesansowy. Około 18.00 pojechaliśmy przenocować w PTTK w Sandomierzu. Następnego dnia rano ruszyliśmy w dalszą drogę do Łańcuta. Tam zwiedziliśmy zamek, stajnie i ogród botaniczny.

W równi byliśmy o 17.00 (trochę się spóźniliśmy). Pojechaliśmy do szkoły, a tam czekały na nas koleżanki i koledzy. Kiedy się przywitaliśmy, rozpoczęła się dyskoteka. Po godzinie było przydzielenie do domów. Ja byłam z Agą i poszłyśmy spać do Jacka. Następnego dnia o godzinie 9.00 czekaliśmy przed szkołą na autobus z klasą 5. Tego dnia akurat padało, ale i tak zwiedzaliśmy Bieszczady. Pojechaliśmy zobaczyć cerkiew, muzeum i wiele innych atrakcji turystycznych, których nie pamiętam.

Między godziną 17.00 a 18.00 wróciliśmy do szkoły i stąd rozeszliśmy się do domów. W ciągu dwóch następnych dni bardzo dużo zobaczyliśmy, między innymi muzeum ikon, cerkwie, zamek i Zalew Soliński oraz inne ciekawe miejsca. Ostatniego dnia naszego pobytu w Równi odbyła się msza w cerkwi, a o godz. 11.00 wyjechaliśmy z Równi.

Bardzo mi się podobało, ale byłoby jeszcze fajniej, gdyby była lepsza pogoda!

Karolina Przybyłowska

KLASA I GIMNAZJUM



18 września 2008 roku klasy I gimnazjum (czyli my) oraz czwarta klasa podstawówki pojechały na wycieczkę do Muzeum Archeologicznego. Klasa gimnazjalna oglądała wystawę poświęconą starym środkom płatniczym czyli placidłom. Niestety, przewodnikowi brakło podstawowych cech, które pomogłyby mu zainteresować nas tematem. Najlepszy był sam koniec wycieczki, gdy każdy uczestnik mógł sam wybić sobie monetę. (*Paulina Szulejewska*)



Niedawno odbył się pozaszkolny etap konkursu recytatorskiego poezji W. Szymborskiej. Nikt z naszej szkoły nie przeszedł dalej, mimo tego było to dobre doświadczenie. Te eliminacje odbyły się w Warszawie, może dlatego brało udział tyle osób - 600. Do następnego etapu przeszło jedynie 20 z nich. Mimo zmęczonego po trzech dniach przesłuchań jury, atmosfera była miła. Ja brałam udział w jeszcze jednym przedsięwzięciu tego typu - konkursie poezji A. Mickiewicza. Nie występowało tam wiele osób w kategorii wiekowej „gimnazjum”. Ja i Zosia wypłakiwałyśmy się, podczas gdy Marianna odbierała II nagrodę, ale cóż, sprawdziliśmy się. W ramach tego samego konkursu w środę poszliśmy całą klasą na przegląd teatralny. Dwie występujące tam grupy popisały się naprawdę dużym talentem. I na koniec: wczoraj ja, Zosia i Marta pisałyśmy konkurs „z tej samej serii” konkursów wiedzy o A. Mickiewiczu i jego poezji. Ostatnio byłam więc trochę zakrecona, ale było miło. (*Zuzia Szafranowska*)

Copyright by Makak – dziękujemy!

KLASA II GIMNAZJUM - z ostatniej chwili

Maciej Zwoliński z naszej klasy zakwalifikował się do wojewódzkiego etapu konkursu fizycznego. Gratulujemy!

KLASA III GIMNAZJUM

Ławeczka Tuwima na Piotrkowskiej

wycieczka do Łodzi

DZIEŃ I

Tego dnia rozpoczęliśmy naszą wyprawę. W godzinach porannych z Warszawy wyruszyliśmy pociągiem do Łodzi. Po około półtorej godziny dojechaliśmy na dworzec Łódź Fabryczna. Udaliśmy się do Akademika, by tuż po zakwaterowaniu uczestniczyć w pierwszych warsztatach. Uczyliśmy się o mapach myśli (ang. mind mapp) – nowoczesnej i wyrafinowanej metodzie niezwykle skutecznego notowania. Po obiedzie (ok. 15.00) rozpoczęliśmy zwiedzanie XIX-wiecznej Łodzi. Odwiedziliśmy ulicę Piotrkowską, pałac Poznańskiego oraz Manufakturę.



Na wykładach: jak można się nauczyć czytać bardzo szybko?



DZIEŃ II

Po śniadaniu od razu uczestniczyliśmy w zajęciach, które tego dnia poświęcone były technikom pamięciowym i uczeniu się. Po południu zwiedzaliśmy cmentarz żydowski, Księży Młyn oraz inne łódzkie zabytki.

DZIEŃ III

Na zajęciach, rozmawialiśmy o szybkim czytaniu oraz tworzyliśmy mapy myśli o Łodzi, będące swego rodzaju sprawdzianem. Warsztaty zakończyły się rozdaniem dyplomów. Po obiedzie pojechaliśmy do Częstochowy, gdzie o 21.00 uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim.

DZIEŃ IV

Już o godz. 9.00 rozpoczęły się spotkania Forum Młodzieży Szkół Katolickich. Po dwóch wykładach o miłości i po debacie został wyświetlony film „Duśka”, opowiadający o Wandzie Półtawskiej. Następnie arcybiskup Henryk Tomasik poprowadził adorację Najświętszego Sakramentu oraz celebrował Eucharystię w kaplicy Matki Bożej. Po darmowym obiedzie udaliśmy się w drogę powrotną do Warszawy, przez co nie mogliśmy – niestety – uczestniczyć w drugiej części forum. **(Jan Traczyk)**

Wszyscy chcą zagrać na fortepianie Artura Rubinsteina ...



Mnie osobiście w pamięć zapadły dwie rzeczy z wycieczki. Pierwszą z nich są kursy, jak efektywnie się uczyć, szybko czytać i mieć lepszą pamięć. Drugą rzecz, którą miło wspominam, to zwiedzanie Manufaktury, a w szczególności chodzenie po sklepach. Ogólnie cała wycieczka bardzo mi się podobała. **(Piotr Kołaczkowski)**



W Łodzi mieliśmy kurs nowoczesnych metod uczenia się. Ponoć są one bardziej efektywne niż wkuwanie. Uczyliśmy się, jak zamiast zwykłych notatek robić tzw. mapy myśli, jak zapamiętywać długi ciąg wyrazów i liczb oraz innych metod, których nie pamiętam. Robiliśmy testy, która półkula mózgowa jest w nas dominująca. W międzyczasie zwiedzaliśmy Łódź. Najbardziej w pamięć zapadł mi pub „Łódź Kaliska” i centrum rozrywkowo-kulturalno-handlowe Manufaktura.

Myślę, że wszyscy będą dobrze wspominać ten wyjazd i że przydadzą nam się poznane na nim metody nauki. **(Agata Filipp)**



Po wieczornych zakupach w Manufakturze



16 września bieżącego roku pojechaliśmy na wycieczkę do Łodzi i Częstochowy. Bardzo podobał mi się ten wyjazd i myślę, że dał mi bardzo wiele. Przez pierwsze 3 dni byliśmy w Łodzi. Tam mieliśmy wykłady na temat map myśli, szybkiego czytania i łatwego zapamiętywania. Poza to zwiedzaliśmy Łódź. Jest to ładne i ciekawe miasto. W czwartek na koniec wykładu zrobiliśmy mapę myśli o mieście. Myślę, że bardzo wiele się nauczyłam. Najbardziej zaciękało mnie szybkie czytanie. To niewiarygodne, że można czytać nawet 45 tysięcy słów na minutę! A jednak możliwe. Ostatniego dnia pojechaliśmy do Częstochowy na Forum Młodzieży Szkół Katolickich. Cieszę się, że tam byłam, mimo że było niewygodnie. Byłam bardzo ciekawa, jak ten dzień jest zorganizowany. Cała wycieczka bardzo mi się podobała. Uważam, że cała klasa bardzo się zintegrowała.

Szkolenia ciąg dalszy...



Wyjazd do Łodzi i Częstochowy przyniósł mi z sobą nie tylko wiele radości, ale również wiele refleksji. Pomógł poznać różne kultury, wierzenia, przeróżne zabytki i dzieła różnych okresów. Ponadto przedstawiono nam różne techniki uczenia się i czytania, które mogą pomóc nam pozytywnie zdać nadchodzący egzamin gimnazjalny. **(Kamil Bukato)**



Ogólnie wyjazd uważam za udany. Najbardziej podobała mi się w Łodzi Manufaktura. Była naprawdę ogromna i można w niej spędzić dużo czasu, którego mieliśmy, niestety, niewiele. Oprócz tego jestem zadowolony z zajęć, które nauczyły nas sporządzać mapy myśli czyli efektywniejsze notowanie informacji i metody lepszego zapamiętywania. Zainteresowałem się także kursem szybkiego czytania i mam zamiar takie lekcje odbyć. **(Michał Babicz)**



Wycieczka, która odbyła się w dniach 16-19 września 2008 r. była dla mnie pełna nowych doświadczeń. To, co mnie najbardziej zafascynowało, to fakt, że gdy omawialiśmy lub też – jak kto woli – przerabialiśmy techniki pamięciowe, zapamiętałem 43 z 50 słów! To było niesamowite! Ta metoda polegała na skojarzeniu tych 50 słów z pięćdziesięcioma obrazkami. Ale jest oczywiście wiele innych, takich jak „rzymski pokój” czy zapamiętywanie za pomocą szyfru. Ogólnie bardzo mi się podobało. (**Tomasz Kaczorowski**)



Zwiedzamy Księży Młyn – teren jednej z dawnych fabryk



Wycieczka do Łodzi była – moim zdaniem – jedną z najwspanialszych wycieczek w historii klasy. Mieliśmy kursy nowoczesnych metod nauki, ale i również zwiedzaliśmy Łódź. Było bardzo zimno. Na wycieczce zabrakło Kuby i Marka, jednak mimo to mieliśmy super zabawę. Najbardziej podobała mi się podróż pociągiem. (**Ola Brzeczowska**)



Wycieczka do Łodzi była wspaniała. Na wycieczce wiele się nauczyłem i zobaczyłem ciekawe i nietypowe rzeczy. Na pierwszy rzut oka Łódź jest szara i nudna. Lecz gdy wszedłem w jej głąb, odkryłem inny świat. Najwięcej ciekawych miejsc jest na malowniczej Piotrkowskiej. Na każdym kroku zachwycała mnie posągami z brązu. Co raz widzieliśmy coś najważniejszego lub największego na świecie, m.in. graffiti, filharmonię, manufakturę i wiele innych.

Łodzi nie można ocenić na pierwszy rzut oka. Po szybkim obejrzeniu celu naszej wycieczki udaliśmy się na spotkanie szkół katolickich w Częstochowie. Wiele można było się tam nauczyć i wynieść wiele mądrości.

Moim zdaniem wycieczka była idealna, przewodniczka nie nudziła, a kurs był pouczający! (**Krzysztof Ochędalski**)



Podziwiamy sprawność cyklistów jeżdżących po Piotrkowskiej



Krzysiek na bicyklu: do odważnych świat należy!



Mnie najbardziej na tym wyjeździe podobały się zajęcia o tym, jak się uczyć, Manufaktura, bicykle, ul. Piotrkowska, Cmentarz Żydowski i Częstochowa.



Niedawno byłem na wyjeździe do Łodzi i Częstochowy. Uczestniczyliśmy tam w spotkaniu szkół katolickich. W Łodzi natomiast zwiedziliśmy część zabytków, w tym ul. Piotrkowską, Manufakturę i fabryki jedwabiu. Najbardziej zapamiętałem ul. Piotrkowską. Podobał mi się bardzo styl i budynki na tej alei. Czas spędziłem mile i ciekawie, tak więc wspomnienia zostaną na długo. (**Maciej Pniewski**)



Wycieczka do Łodzi we wrześniu tego roku wydaje mi się najlepszą, jaką przeżyłam w gimnazjum. Po części dlatego, że pojechaliśmy tylko naszą klasą, więc mieliśmy okazję do jeszcze mocniejszej integracji. Po drugie, program był dobrze ułożony. Nawet na spotkaniu szkół katolickich, które odbyło się ostatniego dnia w Częstochowie, trwającym ok. 5 godzin, nie zmęczyłam się tak bardzo, jak przy zwiedzaniu w pełnym słońcu, jak to było we Włoszech. Jak dla mnie ta wycieczka była ciekawa i dobrze zorganizowana. (**Julia Streżyńska**)

Fotografie wykonały p. Dorota Koprowska i p. Iwona Krawczyk – opiekunki wycieczki

kalejdoskopy

Z racji tego, że w tym roku nasza klasa stała się klasą 3 gimnazjum, musieliśmy przygotować prezenty dla klasy I. Nie będę ukrywał, że początkowo chcieliśmy po prostu kupić jakieś ołówki. Jednak pani Dorota miała ambitniejszy plan i zdecydowała, że zrobimy dla naszych nowych kolegów kalejdoskopy. Własnoręcznie. 22 sztuki. 20 dla uczniów, jeden dla wychowawcy i jeden zapasowy. W całym przedsięwzięciu w dużej mierze pomogła nam pani Ania Kasperkiewicz. Procesu produkcji nie zdradzę, gdyż to tajemnica ☺. W każdym razie podzieliliśmy się na grupy i pracowaliśmy pełną parą. Wykazaliśmy się dużą współpracą. Po kilku godzinach ciężkiej „roboty” kalejdoskopy były gotowe. Mogliśmy je już wręczyć początkującym gimnazjalistom na wieczornej Mszy św. Zapasowy kalejdoskop przydał się. Otrzymał go Michał Barciński, uczeń II gimnazjum, który dołączył do nas w połowie ubiegłego roku szkolnego.

Michał Babicz

nasze sukcesy

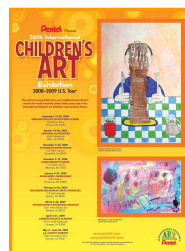
KONKURSY PRZEDMIOTOWE

W tym roku w konkursach przedmiotowych w gimnazjum i szkole podstawowej, organizowanych przez Kuratorium Oświaty, przyjęto nieco inną niż dotychczas dolną granicę punktów, umożliwiającą przejście do następnego etapu. Było to 70% punktów, nie – jak dotychczas – 90%. Granicę tę udało się przekroczyć sporej liczbie uczniów, którzy startowali w etapie szkolnym. I tak w **gimnazjalnym konkursie polonistycznym** do etapu rejonowego przeszli: **Michał Babicz** i **Julia Streżyńska** z klasy III, w **historycznym** – **Adam Pepliński** z klasy II, w **fizycznym** – **Jan Sienkiewicz** z klasy III i **Maciej Zwoliński** z klasy II, w **geograficznym** **Potr Hardt** z klasy II i **Filip Osmólski** z klasy III, a w **biologicznym** - **Mikołaj Perka** i **Jan Traczyk** z klasy III. W konkursie matematycznym i chemicznym niestety nikomu nie udało się uzyskać wymaganej liczby punktów.

W **szkole podstawowej** w **konkursie polonistycznym** pulap 70% punktów udało się osiągnąć **Magdalenie Zwolińskiej** z klasy 6. Ta sama uczennica przeszła również do etapu rejonowego **konkursu przyrodniczego**. Niestety, nikomu nie powiodło się tak dobrze w matematycznym, chociaż bardzo imponująca jest liczba uczestników, których było aż 18.

MIĘDZYNARODOWY SUKCES

Magdalena Pleskot z klasy 0 otrzymała brązowy medal na **38 Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dzieci**. Znalazła się w gronie blisko 270 finalistów z całego świata, których prace co miesiąc są eksponowane w różnych krajach i miejscach na świecie. W tym roku jury oceniało ponad 70 tysięcy prac dzieci z 33 krajów.



na sportowo

BIEGI PRZEŁAJOWE

W etapie powiatowym **Międzypowiatowych Indywidualnych Biegów Przełajowych Kamion 2008**, które odbyły się 9 października w Międzyborowie, z naszych szkół wystartowało 19 osób, a zawodnicy, którzy przeszli do „międzypowiatu”, znaleźli się na następujących pozycjach: **Aniela Machowska** z klasy 5 – **1 miejsce**; **Jan Retelewski** (kl. 5) - **5 miejsce**; **Natalia Walewska** (kl. 3, ale startowała ze starszymi o rok) – **6 miejsce**, **Karolina Drażkowiak** (kl III gimn.) – **11 miejsce**.

Zawodnicy ci reprezentowali naszą szkołę w kolejnym etapie, który odbył się 16 października. **Aniela Machowska** zdobyła **srebrny medal** i zakwalifikowała się do **finału mazowieckiego**. **Natalia Walewska** zajęła **miejsce 19**, **Janek Retelewski** – **miejsce 21**, a **Karolina Drażkowiak** – **miejsce 33**. Warto zaznaczyć, że w tych zawodach startowali uczniowie z pięciu powiatów, a na każdym poziomie wiekowym było około 60 zawodników.

okiem uczniów

W pobliżu uroczystości Wszystkich Świętych i Zaduszek często zastanawiamy się nad sensem życia, przemijania, śmierci. Możemy też często, biorąc do ręki książkę, lekturę szkolną, znaleźć odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Takich odpowiedzi szukał uczeń klasy III gimnazjum, czytając powieść „Wielbłąd na stepie”.

Fragment książki *Wielbłąd na stepie* Jerzego Krzysztonia opisuje scenę, gdy Zosia i Fryderyk, dwoje robotników pracujących w Kazachstanie podczas II wojny światowej, przychodzą w odwiedziny do bogatego, jak na tamte czasy, inżyniera. Gospodarz, częstując herbata, zabawia gości rozmową. Opowiada o swoim życiu, mówi anegdotę, gdy w końcu okazuje się, że w przeszłości chciał popełnić samobójstwo. Tu dialog zaczyna nabierać charakteru filozoficznego. Dowiadujemy się, że inżynier pod wpływem alkoholu zagrał w rosyjską ruletkę, jednak wyszedł z tej sytuacji żywy. Od tamtego czasu zaczął doceniać i cieszyć się tym darem, który otrzymał.

Ta część tekstu bardzo mi się spodobała, gdyż pokazała, że *Wielbłąd na stepie* to nie tylko książka, która opisuje sytuację w Kazachstanie, nie, nie jest powierzchowna, lecz kryją się w niej głębsze treści, które autor chce przekazać

czytelnikowi. Sam fragment jest podobny do *Dziewczyny z pomarańczami* Josteina Gaardera. W niej także poruszany jest temat życia i śmierci. Pokazane jest, że człowiek potrafi docenić istnienie dopiero po bliskim spotkaniu z samą śmiercią. „Przy stole siedzi diabeł. Tasuje talie kart. Podaje mi do przełożenia” ...

Wracając do samego fragmentu, pada tam stwierdzenie, że życie to cyrk, co po części uważam za prawdę. Całe „widowisko” trwa stosunkowo krótko, ale ile się w nim dzieje! Raz przeżywamy zachwyt, patrząc na skoczków wykonujących bardzo trudną akrobację. Następnie śmiejemy się do łez, gdy zabawiają nas komiczni clowni, by przejść do grozy i niepokoju, gdy cyrkowiec zagłada do pełnej kłów paszczy lwa. Jest to mieszanka wielu uczuć, przeżyć i doznań, wzruszających, śmiesznych, a zarazem przerażających, jednak w gruncie rzeczy wychodzimy z tego widowiska zadowoleni.

W tym wszystkim nie pasuje mi tylko jedno. Gdy wchodzimy do cyrku, to nie my wykonujemy te akrobacje, nie oglądamy migdałków żarłocznej bestii, ani nie zakładamy czerwonego nosa. Możemy się tylko przyglądać. W życiu jest inaczej. Możemy decydować, co chcemy zrobić, jak ułożyć swój czas. To my wybieramy, co obejrzymy, a nie szef trupy.

Sprzeczać by się mogli ludzie, którzy wierzą w przeznaczenie. Uważają oni, że wszystko, co się z nimi stanie, jest już dawno ustalone. Ja się z tym nie zgadzam, bo oznaczałoby to, że wystarczy leżeć na kanapie, a przeznaczenie samo do nas przyjdzie. Nie, trzeba wziąć sprawę w swoje ręce, zadbać o to, by przetrwać ten spektakl godnie i z poczuciem dobrze wykonanego zadania. Carpe diem.

Michał Babicz, kl. III gimnazjum

A jednak braterstwo może liczyć na tłumy...

I kolejna refleksja tego samego ucznia... Tym razem dotyczy braterstwa i tego, czy w dzisiejszych czasach ma ono rację bytu.

Nienawiść i braterstwo współlistnieją obok siebie od wieków. Raz zwycięża nienawiść, a raz braterstwo. Wydaje mi się, że braterstwo ma jednak większą moc, niż nienawiść. Braterstwo to przyjaźń, miłość, pomaganie sobie, zgoda, czyli wszystko, co dobre między ludźmi. Nienawiść to natomiast niezgoda, cierpienie, niszczenie i złość w stosunku do innego człowieka. Te uczucia są tylko złe, destrukcyjne.

Jest wiele przykładów na zwycięstwo braterstwa nad nienawiścią w literaturze, filmach, czy historii. Chociażby *Władca pierścieni* J.R.R. Tolkiena – dzięki wierze, przyjaźni i nadziei udało się pokonać wielkie zło, które uosabiał pierścień Saurona. Podobnie w *Gwiezdnych wojnach*, sady George’a Lucasa – wydawałoby się, że Rebelanci nie mają żadnych szans w walce z Imperium, jednak ich współdziałanie, wiara w zwycięstwo dobra nad złem i braterstwo zdołały pokonać Imperatora. Są także przykłady, że nienawiść potrafi zniszczyć samą siebie – koalicja Rosji Sowieckiej i faszystowskich Niemiec w trakcie II Wojny Światowej. Koalicja, która rozpadła się po ataku Niemiec na Rosję. Sojusze nienawiści nie mają szans na przetrwanie, niszczą same siebie. Powiedzenie „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje” wielokrotnie sprawdziło się w historii.

Braterstwo daje ludziom nadzieję na lepszą przyszłość, dlatego jest drogowskazem dla wszystkich z nas. Oczywiście zło ma często swoich orędowników, gdyby jednak nie wiara ludzi w pozytywne wartości, świat zmierzałby ku zagładzie. Wiara w braterstwo, przyjaźń i porozumienie między ludźmi to wartości, które dają siłę każdemu pokoleniu.

Michał Babicz, kl. III gimnazjum

Kim dziś dla młodych ludzi może być postać św. Pawła? Czy jego życie, podróże, listy, które napisał, mogą być dla współczesnej młodzieży inspiracją? Nad tym zastanawiali się gimnazjaliści podczas święta szkoły. Jednym z zadań było przygotowanie przemowy bądź listu na wzór przemów i listów ewangelizacyjnych Apostoła Narodów. Efekty tej pracy publikujemy poniżej...



Podkowa Leśna, 10.10.2008

Drodzy Przyjaciele!

Piszemy do Was, ponieważ chcemy Was zachęcić do życia zgodnie z naukami Kościoła. Wiadomo, że nikt nie jest doskonały, jednak możemy starać się ulepszać swoje zwyczaje i postępowanie wobec innych ludzi. Jak tego dokonać?

Zróbmy mały rachunek sumienia:

- Czy byłem w porządku wobec znajomych?
- Czy słuchałem się rodziców?
- Czy byłem miły dla innych?

Na pewno na większość tych pytań odpowiedzieliście „Oczywiście, że tak!”, ale po głębszym zastanowieniu możemy stwierdzić: „Och, wczoraj nie pożyczyłem Adamowi nożyczek, a miałem”. „W brutalnym meczu skopałem Alka i musieli go znosić”. Oczywiście nie jest to dobre zachowanie, a raczej wbrew przykazaniom, można to jednak zmienić! Co prawda, nie będzie to tak łatwe, jak się wydaje, ale da się to zrobić.

Oto wskazówki:

- módl się częściej ze zrozumieniem,

- chodź do kościoła i do spowiedzi,
- pomyśl, czy Twoje uczynki byłyby mile dla Ciebie?
- staraj się!

Jeśli chcesz zmierzać w stronę Boga, to skorzystaj z tego, że jesteś człowiekiem stworzonym na podobieństwo Boga, który jak chce, to potrafi.

Powodzenia!

Uczniowie I gimnazjum



Drodzy Słuchacze!

Zachęcamy Was do brania przykładu ze św. Pawła, który to nie zważając na przeszkody, kroczył własną drogą, nauczając ludzi o wspaniałości Boga. Mówił o tym, jak ważna w życiu człowieka jest miłość i że bez niej nasze istnienie pozbawione jest sensu, ponieważ...

„Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wiarę miał tak wielką, iżbym góry przenosił,
a miłości bym nie miał – byłbym niczym.”

Dlatego też prosimy Was: miłujcie swych bliźnich i bierzcie przykład ze św. Pawła. On swoją postawą pokazuje nam, iż nieważne jest to, jaki masz w życiu początek, ważne jest, jak je skończysz. Czym bowiem jest życie bez Boga? Wystarczy jeden gest, jedno dobre słowo i już jesteś bliżej Niego. Jak niegdyś św. Paweł, błędzimy niczym ślepcy w ciemności, czekając aż On przyjdzie i przywróci nam wzrok. Bóg bowiem jest tak blisko, że wystarczy wyciągnąć rękę, zrobić jeden krok w Jego stronę, by się z Nim spotkać.



Drodzy Przyjaciele!

Napisalibyśmy coś mądrego, jakby to zrobił św. Paweł, jednakże zrobiliśmy to po swojemu, jak zwykli gimnazjaliści.

Po długim rozmyśleniu napisaliśmy pierwsze słowo: „MIŁOŚĆ”, bo bez niej byłibyśmy niczym. I to ona „cierpliwa jest, łaskawa jest, (...) nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą, nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą”.

Gdy nie mamy tej miłości, upadamy; lecz nie to jest ważne; ważne jest, ile razy się podnosimy, by szukać jej dalej.

Gimnazjaliści z klasy I



Święty Paweł – wzór szczerzej wiary, miłości i nadziei

Święty Paweł urodził się w ciężkich czasach, ale za pomocą Jezusa uwierzył i nawrócił się i wytrwale trzymał się nauk Jezusa. Według niego tylko miłość się liczyła, a dodatki takie jak wiedza, są ważne tylko dla ludzi, znających miłość i ceniących ją. Bo, jak mówiłem, to tylko dodatki!

Miłość jest nieskończona. A ona opiera się na źródle wszelkiej miłości – Bogu. Wychodzi na to, że wszystko jest ważne tylko w obliczu miłości, a ona tylko w obliczu Boga. Bo wszystko ma źródło w Nim i sprowadza się do Niego, bo On jest nieskończony. – Czy można wątpić?

Nadzieja też sprowadza się do Niego – dał ją na początku świata, gdy pierwsi ludzie zostali wypędzeni z Raju. I tak jak miłość – jest ona wieczna. Zawsze jest nadzieja – czy można wątpić?

I najważniejsza – wiara! Bo żeby czuć miłość i nadzieję, trzeba czuć Boga, choć niektórzy tego nie dostrzegają. A żeby czuć źródło wszystkiego w Bogu, trzeba w Niego wierzyć. Wszystkie „sznurki” łączą się w Bogu, czyli w wierze w Boga – czy można wątpić?

Św. Paweł to zrozumiał i dlatego jego wiara była taka silna. Moglibyśmy się od niego wiele nauczyć...

Uczniowie klasy II gimnazjum



Drodzy koleżanki i koledzy z naszego gimnazjum!

Czy w waszym życiu obecnie jest Chrystus? Rozważaliśmy dzisiaj fakty z życia św. Pawła. Wysłuchaliśmy opisu jego nawrócenia w drodze do Damaszku. Jego przykład pokazuje, jak moc Chrystusa może zmienić ludzi. Zastanawialiśmy się, w jakim punkcie jesteśmy my i doszliśmy do wniosku, że dopiero pakujemy się w wielką podróż do Damaszku.

Wszyscy w szkole powtarzają, że trzeba iść na różaniec, trzeba szczególnie celebrować pierwsze piątki miesiąca, chodzić w niedzielę do kościoła. Dlaczego trzeba? Czy na pewno jest to potrzebne? Czy tylko inni nam to narzucają? A może to tylko zwyczaj, tradycja, bezmyślne uczestniczenie w wydarzeniach? Chyba nie do końca. Przeżycie związane z modlitwą, świadome uczestniczenie w celebracjach zależy tylko od nas samych. Każdy musi spotkać swojego Chrystusa. Może to być spotkanie poprzez modlitwę, przez innego człowieka, przez doświadczenia i wydarzenia, które spotykamy na swej drodze. Czy nie zaskakuje Was poświęcenie Waszych rodziców? Czy nie zachwyca myśl technologiczna twórców gier komputerowych? Czy nie wzrusza i porusza piękno tworzonych dzieł – książek, obrazów, symfonii? Czy możliwości człowieka nie są zaskakujące? Na pewno Wasza odpowiedź będzie twierdząca.

W istocie ludzkiej obok siebie trwają dobro i zło. Chrystus, a za nim św. Paweł zachęcają do wyboru dobra. Poprzez miłość do... tak, każda z Waszych myśli, które się teraz pojawiły, jest dowodem działania Ducha Świętego. Bóg kocha nas takimi, jakimi jesteśmy. Tylko od nas zależy odpowiedź na tę miłość.

Święty Paweł pisze: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę i wszelką możliwą wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.”

Wiara jest łaską. Módlmy się więc o dar i łaskę wiary. To, co zależy od nas, to praktykowanie miłości. Od tego zacznijmy! Nie odkładajmy na później naszych starań.

Szczęść Boże.



Z okazji Dnia Komisji Edukacji Narodowej nauczyciele otrzymali list z życzeniami od Pana Jana Gołąba, prezesa Komitetu Budowy Szkoły:

Drodzy Nauczyciele,

Dziś Wasze święto. Dzień, w którym można zatrzymać się na chwilę i spojrzeć z dystansu na to, co i jak się robi. Codzienne szkolne zabieganie, tysiące drobnych i ważnych spraw do ogarnięcia nie sprzyjają szerszej refleksji. Na to jest czas właśnie dzisiaj.

To Wy stanowicie podstawę społeczności szkolnej. To Wy macie największy wpływ na charakter szkoły, na to, czy jest ona lubiana, czy dobrze uczy, czy wychowuje prawych ludzi.

My, ludzie z zewnątrz obserwujący Waszą codzienną pracę, wyrażamy zaufanie w specyficzny sposób – polecamy Waszej trosce nasz największy skarb – dzieci. To one, ze swymi licznymi sprawami, są jednocześnie powodem Waszego zmęczenia, ale i – jak sądzę – największych radości. Tak też brzmi moje pierwsze dla Was życzenie: niech dzieci, którymi tak pięknie na co dzień się zajmujecie, sprawiają Wam jak najwięcej radości dzieląc się swoimi sprawami i swoim życiem z Wami – Przewodnikami i Przyjaciółmi.

Warunki, w jakich przychodzi Wam realizować swoje powołanie, nie są łatwe. Wystarczy wspomnieć trudności lokalowe szkoły, ale też i wiele innych nie zawsze dobrze rozwiązanych spraw. Jako prezes organu prowadzącego szkołę pragnę zapewnić Was, że wspólnie z Dyrektorem Szkoły i z Wami chcemy najlepiej jak umiemy rozwiązywać wszystkie utrudniające Wam życie problemy. I to jest moje drugie dla Was życzenie: obyście jak najszybciej mogli uczyć dzieci w nowym budynku szkolnym.

Na koniec jeszcze jedno, ostatnie życzenie: niech Wam Pan Bóg błogosławi każdego dnia, niech daje Wam siłę i mądrość w codziennej pracy i niech obdarza Was hojnie wdzięcznością i zrozumieniem ludzi, z którymi się stykacie.

W Dzień Komisji Edukacji Narodowej 2008

Jan Gołąb

Prezes Komitetu Budowy Szkoły

ogłoszenia

komitet budowy informuje

GIEŁDA NARCIARSKA

29 listopada (sobota) w godz. 10.30-12.30 w szkole będzie organizowana giełda narciarska. Jeśli ktoś wyrósł ze swojego sprzętu lub ubrań (narty, kaski, kijki, buty, kombinezony itp.), powinien go przynieść na giełdę. Będzie można też okazji kupić sprzęt przyniesiony przez innych. Osoby odpowiedzialne za organizację giełdy to: p. Agnieszka Otwinowska-Kasztelanic i p. Iwona Olszewska.

Aktualnie trwają prace nad przygotowaniem wniosku o fundusze unijne. Według najnowszych informacji wnioski będą przyjmowane w marcu i kwietniu 2009 r. Mimo że końcowa wersja wniosku jest sformułowana przez firmę zewnętrzną, wymaga to jednak przygotowania wielu informacji dotyczących kosztorysu całej budowy i wielu kwestii organizacyjnych. Dlatego też jest to czas wyjątkowo intensywnej pracy.

Wkrótce (5-8 grudnia) odbędą się imprezy związane z akcją mikołajkową. W tym roku zebrane pieniądze przeznaczone będą na pomoc dla Filipa, chorego na białaczkę absolwenta naszego gimnazjum. Wszelkie informacje w środku biuletynu, gdzie zamieszczamy apel do Państwa - Rodziców, do Waszych przyjaciół, znajomych i całych rodzin. W specjalnym dodatku również szczegółowy program wszystkich wydarzeń, które są planowane w ramach akcji.

Pożegnania



W nocy z 22 na 23 września w wieku 85 lat zmarła Izabela Borosiewicz, dobroczyńca naszej szkoły. W październiku 2003 roku Pani Izabela podarowała naszej szkole dużą sumę pieniędzy, która pokryła znaczną część kosztów zakupu działki pod budowę nowej szkoły. Na znak wdzięczności całej społeczności szkolnej dla Pani Izabeli, jej męża Karola i teścia Artura Borosiewiczów, w czerwcu 2005 r. została poświęcona szklana tablica pamiątkowa na ścianie budynku przy ul. Lipowej. W marcu 2006 roku Komitet Budowy Szkoły postanowił nadać jej honorowe członkostwo naszego Stowarzyszenia. Pogrzeb odbył się 25 września w Kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Łąkach w Grodzisku Mazowieckim. Zmarła została pochowana w rodzinnym grobie na cmentarzu w Grodzisku. W uroczystości wzięła udział delegacja szkolna.



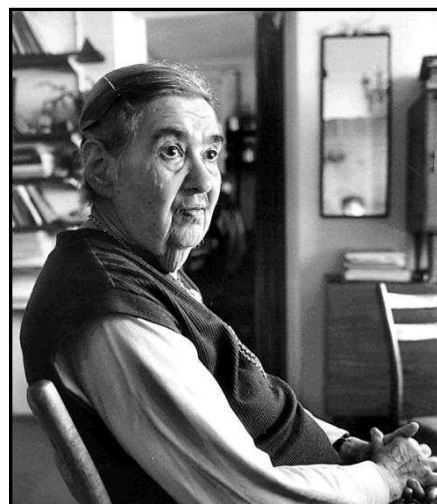
Pani Izabela Borosiewicz, z domu Bączyńska, ur. w 1923 roku, choć mieszkała w Grodzisku Mazowieckim, od wielu lat była związana z Podkową Leśną i kościołem św. Krzysztofa. Razem z mężem Karolem śpiewała w chórze parafialnym, prowadzonym przez prof. Kazimierza Gierzoda. Przed kilku laty po śmierci męża postanowiła wesprzeć dzieło budowy katolickiej szkoły w Podkowie Leśnej. Pozostałe dobra postanowiła również przeznaczyć na inne cele edukacyjne. Do końca swoich dni żywo interesowała się tymi dziełami. Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wielkiego serca. Jak wspomina jej rodzina, „przez całe życie ciężko pracowała zajmując się głównie hodowlą zwierząt i równocześnie przez wiele lat chorą matką. Była osobą skromną, niezwykle uczciwą, kierującą się surowymi zasadami moralnymi, nie ulegająca żadnym nalogom i tego samego również oczekiwała od innych. (...) Odeszła od nas na zawsze, ale jej duch pozostanie wśród tych, którzy są życzliwi jej pamięci.”

Pani Izabela Borosiewicz na spotkaniu z papieżem Janem Pawłem II w Rzymie, maj 1987 r.



13 listopada zmarła Stanisława Grabska, współzałożycielka Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, doktor teologii, publicystka, wielka popularyzatorka Biblii. Miała 86 lat. Przez kilkadziesiąt lat prowadziła w warszawskim KIK-u regularne, cotygodniowe Spotkania Biblijne, podczas których rozważano, medytowano i dzielono się swoimi refleksjami na temat Pisma Świętego.

Pani Stanisława jako prezes KIK-u bardzo pomogła naszej szkole w wakacje roku 1993. Otrzymaliśmy wtedy dotację z KIK-u (200 milionów starych złotych), dzięki której mogliśmy poszerzyć bazę lokalową szkoły o piętro w budynku przy ul. Modrzewiowej.



*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,
A światłość wiekuista niechaj im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*



BIULETYN REDAGUJE

Iwona Zubka-Krawczyk

Informacje i teksty proszę przesyłać na adres:

iwona.krawczyk@op.pl